

Romanca

Federico

gorące andaluzyjskie słońce

wwiercilo się z wysoka pod skórę

czujesz na języku sól zmieszaną z krwią

i świst suchego wiatru

przed którym cię ostrzegali

stąpasz wolno aż do miejsca

gdzie stary Cygan odprowadza

niespokojne dusze Hiszpanii

rozłączysz się z nim na skrzyżowaniu

ale jego uśmiechnięta córka

jeszcze długo będzie śpiewać

w twoim języku

Sieć

Na fasadzie starej polikliniki
wywiesili czarną chorągiew
dla dokładnego oznaczenia miejsca
i czasu który i tak stoi

wchodzi tam matka z dzieckiem
z poczuciem że chodzenie
nikdy nie było tak trudne

Mówi mu
że z pewnością wróci
że to tylko oderwane nóżki pająka
łaskocze go w piersi

a potem ono leży i patrzy
jak pająk opuszcza się
po niteczce
z okna

a matka listowie szeleszczące pod nogami
przypomina otwieranie przedsionka
do jej własnego serca

Wewnętrzny wzrok

Któryś święty otworzył ciężką skrzynię dębową
w swojej klasztornej celi
wypłoszył mola
który uderzył jego dłoń
całą wagą ćmy

Wiedział już coś o zimnym wietrze
o chłodzie co go ogarniał
tak jak martwym drża ręce

Otworzył książkę i czytał:

Jesteś kostką lodu pod własnym językiem
tylko zmieniasz stan skupienia
i usta

(Ze słowackiego przełożyła Anna Munia, In: Almanach poetycki „Echem minionych snów“, Krosno 2009)

Sijo* o wznoszeniu się

Już myślałem, że cię wymażę
z pamięci, z czasu, co nas owinął.

Wyliczyłem sobie, że pełny zer minę,
że wznoszę się od jądra aż na ziemię.

Przyciskam palcem tętnicę szyjną
zmiennym, co się we mnie przetną.

Falszerskie sijo

Wrywam sobie z długiej brody kudły.
Jestem falsyfikatem, ale realnym.

Mam pówód, więc głową o chodnik walnę.
Prześladują mnie własne mea culpy.

(Gdy zoomuję) suna się za nimi
oryginały mojej kopii.

**Sijo to tradycyjna forma koreańskiej poezji*

(przełożyła Agnieszka Szymanik, In: Poezja dzisiaj 82/2010)